

1
cent.

GONIEC POLSKI

2
hal.

Wychodzi codziennie o godz. 7-45 rano.

PRENUMERATA:

<p>WE LWOWIE:</p> <p>miesięcznie 50 h</p> <p>z dostawą do domu 1 K</p> <p>numer pojedynczy . . . 2 h</p>	<p>NA PROWINCY:</p> <p>mjes. z przės. poczt. . . 1 K</p> <p>kwartalnie 3 K</p> <p>numer pojedynczy . . . 4 h</p>
---	---

Zagranicą 2 franki miesięcznie z przesyłką pocztową.

Sprzedaż pojedynczych numerów Podwale 7.

NR. TELEFONU: 932.

Ceny ogłoszeń: 20 halerczy za jednoszpaltowy wiersz petitem.

Redakcja i Administracja Lwów Podwale 7

Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsza ogłoszenie 40 h.

Co dzień niesie?

Cesarz Franciszek Józef objął w dziedzictwo Habsburgów Bośnię i Hercegowinę.

W ten sposób sędziwy monarcha zakończył definitywnie chwiejne stosunki i objął na własność swego domu kraje, które ogromnymi ofiarami krwi i materialnymi Austrią dawno okupiła.

Przyłączeniem tem zwiększyły się Austro-Węgry o ludność blisko dwumilionową i to przeważnie Turków i Słowian i o 51.000 kilometrów kwadratowych.

Równocześnie z przyłączeniem nadał monarcha krajom tym konstytucję.

Kraje te będą podlegać wprost dynastji i mieć będą osobny sejm ustawodawczy, wybierany kurjami, celem odpowiedniego stworzenia interesów wszystkich wyznań i narodowości.

Usunięcie okupacyi, ustalenie tych stosunków, a tem samym wzrost monarchji, przyjmą z pewnością wszystkie ludy Austrii z zadowoleniem, a zwłaszcza Polacy.

Słowianie z powodu przyłączenia Bośni i Hercegowiny zwiększą się liczbowo w monarchji, zwiększy się ponownie ich przewaga w stosunku do Niemców, a temsamem ich wpływ.

Przyłączenie tych krajów do monarchji niewątpliwie zostało omówione z sąsiadami.

Niezwykajnie liczne zjazdy dyplomatyczne tego roku musiały się tem zajmować.

Zjazd w Maryenbadzie u króla Edwar-da dyplomacyi francuskiej i rosyjskiej, zjazd w Ischlu, przyjazd króla Bułgarii Ferdynanda i odbycie tam wówczas rady koronnej, poświęcony był zapewne tym sprawom i z tego powodu wątpimy bardzo, by aneksya wywołała jakieś zawiąkania.

W Turcyi samej wątpimy, by zaprotestowano.

Młodoturcy wiedzą, że jakakolwiek

Trup w kufrze.



!! Bacznosc !!

Popierajmy przemysl krajowy.

KRAJOWA WYTWÓRCZO-HANDLOWA
SPÓŁKA PRZYBORÓW SZKOLNYCH
LWÓW, UL. PAŃSKA L. 21.

Polęca własnego wyrobu zeszyty szkolne, notatki, bloki oraz wszelkie materiały piśmienne.

1106

1113 **Hotel „Savoy”**
Lwów, ul. Sobieskiego 1 7.

Polęca względem Sz. P. T. Publicznosci pokoje urządzone z komfortem, z uwzględnieniem wymagań higieny, elektrycznem oświetleniem oraz skrzętną usługą. Ceny przystępne. Z poważaniem
Zygmunt Zehngut, właściciel.

wojna wróciła, by tam przede wszystkim panowanie reakcyi, a na widoki powodzenia liczyć nie może.

Jest więc nadzieja, że się wszystko na wschodzie uspokoi i że Bułgaria grubo się namyśli, nim zacznie zatarg z Austrią z powodu zagrabienia prawem kaduka kolei wschodnich, będących pod protektoratem Austrii.

Miejmy więc nadzieję, że skończy się to wszystko na wojnie atramentowej.

Bośnia i Hercegowina są krajem górzystym, w niektórych częściach wprost cudownie pięknym i podobno kraje te mają jeszcze najrozmaitsze niewyeksplloatowane dotąd skarby górnicze.

Kraje te znajdują się pod rządami Austrii od roku 1878, kiedy to wypełniając mandat kongresu berlińskiego, przeprowadziła po krwawych i długich potyczkach okupację tych krajów, dla strzeżenia tam swych interesów, zagrożonych przez Rosyę.

Od tego czasu wrzał cały Wschód bezustannie i ciągle przedstawia lekko zapalną siarkę dla pokoju europejskiego.

Od czasu berlińskiego kongresu takich niebezpieczeństw było bez liku.

Ogłoszenie królestwa serbskiego, połączenie Bułgarii z Rumelią, zdefronizowanie intrygami Rosyi w Bułgarii ks. Aleksandra Batenberga, wojną grecko-turecką, ohydne morderstwo królewskiej pary serbskiej, oto iskry, z których każda groziła wybuchem poważnych zatargów europejskich, oto iskry, które były zawsze skutkiem intryg Rosyi, Anglii i Niemiec na półwyspie bałkańskim.

Wpływ Austrii, odkąd została oficjalnie panią pewnej części Bałkanów, tam potężniejsza i nie wątpimy, że wykorzystany będzie przez państwo dla utrzymania tam pokoju i strzeżenia ważnych interesów handlowych i przemysłowych, które ma Austria na Wschodzie, a które dotąd nie były popierane tam dosyć energicznie wobec roszczeń innych państw.

Manifest wczorajszy, ogłaszający wcielenie Bośni i Hercegowiny do Austrii, jest aktem historycznym pierwszorzędnej wagi.

Poważny moment przeżyliśmy, da Bóg w spokoju.

Quo vadis.

U nas i na świecie.

Zaprzeczenie pogłoskom o mobilizacyi w Austrii.

Z Wiednia donoszą urzędowo, że sygnalizowana przez niektóre dzienniki wiadomość o mobilizacyi jednego lub kilku korpusów armii, pozbawioną jest wszelkiej podstawy. Zarząd wojskowy nie poczynił w tej mierze żadnych zarządzeń.

Król do sułtana.

Ferdynand bułgarski wysłał do sułtana telegram, w którym oświadcza, że zawsze był przejęty uczuciami wierności dla niego, jednakże ruch ludności był tak silny, że musiał przystąpić do ogłoszenia Bułgarii niezawisłym królestwem. Porta uchwaliła wysłać do króla Ferdynanda telegram, w którym powiada, że wskutek złamania przez niego traktatu berlińskiego, wystosuje do mocarstw podpisanych na nim protest i stosownie do ich decyzji poweźmie następnie ważne postanowienia.

Niepodległość Bułgarii.

Paryski zastępca Bułgarii Stanciov, otrzymał od swego rządu polecenie, aby zawiadomił rząd francuski o proklamowaniu Bułgarii królestwem, a zarazem podniósł, iż ogłoszenie Bułgarii niezawisłą, było potrzebą życia narodu, który spodziewa się, że konieczny ten krok jego nie doprowadzi do żadnych zakłóceń. W każdym razie cały naród bułgarski jak jeden mąż bronić będzie swej niezawisłości.

Dzienniki angielskie występują ostro przeciw utworzeniu królestwa bułgarskiego. *Daily News* pisze: Bułgaria doznała ogłoszenia swej niezawisłości w sposób, który nie przynosi zaszczytu jej mężom stanu. Połączyła się z Austro-Węgrami i Niemcami, a nie usłuchała rad

swych przyjaciół w Anglii. Anglia nie może zgodzić się na złamanie traktatu berlińskiego bez zgody innych mocarstw, podpisanych na tym traktacie. Pokażemy, pisze to pismo — że Turcyja może liczyć na naszą przyjaźń, jeśli pragnie uzyskać pokój honorowy i wszelkie możliwe rekompensaty. *Standard* pisze, że największem niebezpieczeństwem, jakie stworzyło ogłoszenie niezawisłości Bułgarii, jest nowe ugrupowanie się mocarstw. Potrzeba więc będzie znaleźć nowe podstawy do utrzymania równowagi w Europie. *Daily Chronicle* występuje przeciw Austro-Węgrom i potępia ich postępowanie. *Morning Post* pisze: Opinia publiczna w Anglii protestuje cała przeciw złamaniu postanowień traktatu berlińskiego. *Daily Graphic* powiada, iż Austro-Węgry razem z Bułgarią nie potrafią zamącić zgody między Rosyą, Włochami a Francją. *Daily Telegraph* powiada, że moralność międzynarodowa doznała wielkiego uszczerbku, od którego nie tak prędko przyjdzie do siebie.

Rewizya traktatu berlińskiego.

Jak słyhać, Rosya zamierza we czwartek wystosować do wszystkich mocarstw oficjalne zaproszenie na kongres w sprawie rewizyi traktatu berlińskiego. Prawie wszyscy ambasadorowie, a także austro-węgierski, odbyli wczoraj dłuższą konferencyę z zastępcą ministra spraw zagranicznych Carykowem. W tej sprawie donosi Biuro Reutersa, że rząd angielski nie może się zgodzić na zmianę postanowień traktatu berlińskiego, bez równoczesnej zgody na to innych mocarstw, podpisanych na tym traktacie. Rząd angielski musi odmówić sankcyi swej złamaniu traktatu berlińskiego, a uznanie już dokonanych faktów, czyni zawisłym od zgody innych mocarstw, a zwłaszcza Turcyi, która tu jest bezpośrednio interesowana. Dzienniki paryskie podnoszą, że wobec ostatnich wypadków, konieczną jest rewizya traktatu berlińskiego. Także dyplomaci są tego samego zdania. Francya, Anglia i Rosya są w porozumieniu. Co do Włoch nie ma jeszcze wiadomości. *Petit Parisien* sądzi,

BOL. KOTKOWSKI.

Moja Babka.

Szkic do noweli.

(Dokończenie).

Polko dzisiejsza, wobec tych gigantycznych duchów czem jesteś?! Czemu wylęgasz nikłe płazy, niezdolne do poświęcenia, ani dla szczęścia ludzkości, ani dla własnego...

Żarski pracował bez wytchnienia i z taką lubością, że nawet nie spostrzegł, jak przeminęła pora obiadowa. Dopiero mrok wciskający się coraz natarczywiej do pracowni, zmusił go do przerwania pracy.

Z pospiechem zaświecił lampę i kilku zdaniem zamknął zupełnie już wykończony obrazek.

Po chwili namysłu położył na czele tegoż tytuł:

„Moja Babka“.

Znużony pracą usiadł, mówiąc:

„A więc jutro, kochana moja babko do druku... Dam światu to, co mam najdroższego. I ręczę, że tylko cześć i szacunek wzbudzać będziesz u ludzi, moja kochana, droga“...

Tu przypomniały się Żarskiemu pieśczęty, których nie szczędziła mu babka, kiedy był małym chłopięciem.

Z rozkoszą wzywał się teraz w te bezpowrotnie minione, błogie czasy dzieciństwa.

Wreszcie wpadł w dziwny stan półsnu.

Zdawało mu się, że jakaś dłoń miękka muska jego siwiejące włosy...

Z wysiłkiem otrząsł się ze słodkiej wizyi i zalał łzami, za bezpowrotnie minionem dzieciństwem.

W redakcyi *Nowin Polskich*.

Mężczyzna okazałej tuszy pospiesznie czyta zwój wąskich papierów.

Twarz jego od czasu do czasu uśmiecha się rozkosznie.

Skończywszy lekturę wstaje.

Dwoje jego pulchnych rączek przez chwilę wykonywa pieszczotliwy ruch w okolicy brzuszka.

Po chwili naciska guzik dzwonka.

W drzwiach okazuje się wpięty głowa, później tułów pochylonego służącego.

— „Janie, proście pana Żarskiego!“

Służący znika szybko za drzwiami.

Do wchodzącego Żarskiego:

„Panie, „pańska babka“, naprawdę pokona „Wieś“ Rakosi'ego. Wdzięcznym winien mi pan pozostać za radę... a sądę, ucieszę pana najbardziej, jeżeli powiem, że przeszedł pan moje najsmielsze nadzieje!“

Żarski milcząc słuchał tych pochwał. Ku wielkiemu zdziwieniu redaktora, twarz jego ni jednym ruchem nie zdradzała zadowolenia. Wyszukiwał więc coraz pochlebniejsze frazesy, mówił o Żarskim samymi superlatywami, chcąc zadowolenie z przyszłego zysku podzielić z zadowoleniem dumy autora.

Tymczasem Żarski walczył ze sobą.

— Mam oddać to, co mi najdroższe — myślał — aby komuś przysporzyć prenumeratorem!?”

„Mam cię, najdroższa moja młodości, dać na żer dla tych, co cię nie będą umieli spożyć? I to dlatego tylko, aby swe rzekome przedłużyć konanie?“

„O nie! Chodź lepiej ze mną w grób, ty najdroższa moja, ja ciebie nie dam skalać profanom!“

Zimno przerwał redaktorowi:

„Panie, ja jeszcze zabiorę rękopis do przejrzania, — zdaje mi się, że nigdy nie będę podzielał pańskiego o nim zdania“...

Chowając rękopis, wyszedł.

Ku niemałemu zdziwieniu redaktora *Nowin*.

„Żarski, ten polski Jowisz — jak o nim mówi — mając takie w swym ręku pioruny, pozwala się dobijać bezkarnie takim miernotom z *Przedświtu*.“

Wszyscy jednak, nawet i wielbicieli Żarskiego stracili już wiarę w te pioruny i w ukrywaną tegoż potęgę...

On tymczasem, zdala od zgiełku, w ciszy swego kawalerskiego mieszkania, coraz bardziej wzywa się w minione lata dziecięce i coraz częściej zdaje mu się, że jakaś dłoń miękka muska jego siwiejące włosy...

Rudno 1904.

że przyszedł kongres mocarstw, który zajmie się rewizją traktatu berlińskiego.

Wzburzenie w Serbii.

Ostatnie wypadki napełniają rząd serbski obawą, że interesy serbskie mogą być narażone na niebezpieczeństwo. Rząd będzie się starał nakłonić ludność serbską, by trzymała się granic ustaw i pokoju.

Dla ostrożności powołano rezerwy. To zarządzenie okazało się tem potrzebniejsze, że dnia 14 b. m. większa część żołnierzy pójdzie na urlop. Aneksya Bośni i Hercegowiny wywołała wielkie wzburzenie wśród ludności serbskiej.

Dzienniki serbskie całą swą uwagę poświęcają aneksji Bośni i Hercegowiny. Dziennik *Politika* zamieścił na czelu numeru odezwę do narodu serbskiego, która zaczyna się od słów: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie!” W odezwie tej wzywa wszystkich obywateli belgradzkich, aby wzięli udział w zapowiedzianych na dziś zgromadzeniach, zaprotestowali na nich ostro przeciw aneksji Bośni i Hercegowiny i oświadczyli, że naród serbski zdecydowany jest nawet na niebezpieczeństwo wojny, a wystąpi przeciw aneksji.

SEJM.

(Posiedzenie czternaste).

Na początku środowego posiedzenia uchwalono na głębi wniosek Leszka Cieńskiego o przyspieszenie regulacji Prutu w pow. kołomyjskim, począwszy od mostu przy drodze państwowej do gminy Siemiakowiec, poczem przeszedł Sejm do szczegółowej rozprawy nad następującymi wnioskami komisji prawnej, dotyczącymi czynności

VI. departamentu Wydziału krajowego:

- 1) Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu VI. za czas od 1 września 1906 r. do 30 września 1908 do wiadomości.
- 2) Sejm ponawia uchwały swoje z lat 1901, 1903, 1904, 1905 i 1907 dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych i powiatowych i wzywa z całą stanowczością ponownie rząd, aby
 - a) zarządził bezzwłocznie otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie;
 - b) otworzył najspieszniej sądy obwodowe w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądy powiatowe w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierkach, Zawałowie i Jelesni;
 - c) aby zbadał, czy zachodzi potrzeba utworzenia sądów powiatowych w Koźłowie i Magierowie.
- 3) Sejm wzywa ponownie rząd, aby wniósł na zmianę dotychczasowej ustawy o kwaterunkach żandarmeryi w tym duchu, aby koszta tego kwaterunku były ponoszone przez skarb państwa.
- 4) Sejm wzywa ponownie rząd, aby przy zakupie przedmiotów dla żandarmeryi potrzebnych uwzględnił wyłącznie przemysł krajowy.
- 5) Sejm wzywa ponownie rząd, aby wprowadził język polski w urzędowaniu żandarmeryi w kraju.
- 6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie przystąpił do wy-

konywania uchwały sejmowej z dnia 5 marca 1907 r. w sprawie tworzenia powiatów w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierot, dzieci zaniedbanych, lub na zaniedbanie narażonych.

Sprawy żandarmeryi.

Przy wniosku 3. T. Staruch (ukr.) podniósł, że koszary żandarmów znajdują się po większej części w nieodpowiednich budynkach. Następnie zaczął polemizować z ks. Stojalowskim, nadmieniając, że to on był pierwszym nauczycielem agitatorów w Galicyi, a uczniami jego są pp. Stapiński i Daszyński.

Marszałek: Jesteśmy obecnie przy dyskusji szczegółowej nad wnioskiem 3. Pod tym względem jest właśnie różnica między dyskusją szczegółową a ogólną, że w ogólnej Sejm. może mówić o całej kwestji żandarmeryi, zwracam uwagę, że nie robiłem żadnych przeszkód i mógł on bardzo obszernie z tego prawa korzystać. W tej chwili można tylko mówić o kosztach, czy mają być ponoszone przez państwo, czy przez kraj. Proszę się do tego zastosować.

Po przemówieniach sprawozdawcy Fruchtmana, Trzecieckiego, Battaglii i Bernadzikowskiego uchwalono wszystkie wyżej wymienione wnioski komisji.

Upadła rezolucja p. Oleśnickiego (ukr.), który domagał się wezwania rządu do zaprowadzenia języka ruskiego w urzędowaniu żandarmeryi; odrzucono też rezolucję dr. Dudykiewicza (staror.), który żądał wdrożenia akcji celem zmiany instrukcji żandarmeryi co do prawa użycia broni. Rezolucja Dudykiewicza okazała się zbyt wąską, ze względu na to, że — jak dowiedzieliśmy się z ust p. Battaglii — zajęło się już tą sprawą Koło polskie i przez usta p. Łazarskiego zażądało w parlamencie energicznie od rządu rewizji instrukcji służbowej a zwłaszcza przepisów użyciu broni.

Nastąpiło uzasadnienie wniosków w poselskich.

P. Wrześnioski uzasadniał wniosek swój o utworzenie we Lwowie dyrekcji kolejowej, którejby podlegały wszystkie linie kolei galicyjskich.

Rozszerzenie zakresu działania Rady szkolnej.

P. Adam (nar. dem.) uzasadniał wniosek swój o zmianę ustawy o Radzie szk. kraj. z r. 1905. Podniósł, że dążyć należy do pełnej niezawisłości szkolnictwa zarówno od ustawodawstwa centralnego, jak i od ministerstwa Oświaty, o którym śp. Szczepanowski słusznie mówił, że głównym zarzutem, jaki mu uczynić można, jest ten, że wogóle istnieje. Zanim jednak dojdzie do tego ideału, należy uczynić wszystko, aby wyczerpać tę kompetencję, jaka nam w obecnym ustroju szkolnictwa przysługuje.

Mowca podnosi, że ministerstwo oświaty, wydając w lecie tego roku rozporządzenie o nowych typach szkół średnich, zupełnie nie pytało sejmów o zdanie, chociaż jest rzeczą co najmniej wątpliwą, czy chodzi tu o reformę gimnazjum, czy też o reformę szkoły realnej, co do której rząd jest obowiązany wysłuchać predtem opinii sejmów. Wobec takiego wciskania się administracji centralnej w nasz samorząd szkolny kraj powinien być nader czujnym i odpornym.

We wniosku po pierwsze idzie o to, aby przez sam skład Rady szkolnej zapewnić jej możliwą niezależność.

Powtóre idzie o to, aby wzmocnić w niej coraz więcej żywioł autonomiczny, czynnik zastępujący życie wobec czynników, które w Radzie szkolnej reprezentują rząd. Oczywiście nie ma to być wotum nieufności dla tych urzędników pod względem narodowym i obywatelskim, ale jest podyktowane względem na ich zależność od władz centralnych.

Po trzecie idzie o to, aby zapewnić odpowiedni wpływ na Radę szkolną czynnikiem, pochodzącym ze sfery nauczycielstwa.

Pragmatyka służbowa nauczycieli.

Ks. Senyk (staror.) domagał się, aby Wydział kraj. z Radą szkolną wydał pragmatykę służbową dla nauczycielstwa ludowego, określającą jako jego charakter służbowy. Pragmatyka ta ma zawierać przepisy o 1) charakterze służbowym nauczycieli ludowych, 2) o nominacji, 3) o jawnej tabeli kwalifikacyjnej, 4) o dochodzeniach dyscyplinarnych, 5) o karach służbowych, i 6) o przeniesieniach ze względów służbowych.

Spółki dla wyrobu dachówek.

Komisji przemysłowej przekazano wniosek p. Kędziora (ludow.), opiewający: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby popierał włościańskie i małomieszkańskie spółki dla wyrobu dachówek i płyt cementowych, tudzież rur betonowych przez udzielanie zasiłków i pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego.

Przemawiali jeszcze pp. Merunowicz, Skołyśzewski, Zamojski, Jedynak, Bis, Jahl, oraz kilku Rusinów.

Odpowiedź rządu.

Komisarz rządowy hr. Łoś rzekł:

Dnia 23. września br. Battaglia i tow., wnieśli interpelację w sprawie braku techników przy władzach politycznych w Galicyi. Skutkiem nagłego a bardzo znacznego wzrostu funduszu, przeznaczonego w ostatnim czasie na roboty publiczne, a także wskutek znacznego rozwoju przemysłu w kraju, już od lat kilku, a szczególnie w ostatnim czasie daje się odczuwać dotkliwy brak sił technicznych w państwowej służbie technicznej. Ten to brak sprawia, że mimo znacznych wysiłków, ważne sprawy natury tak publicznej, jak prywatnej, często doznają zwłoki. Uwzględniając tę potrzebę, rząd w ustawie skarbowej na rok 1908 ustanowił od 1. października b. r. w służbie budowniczej 17 nowych posad etatowych od 7 do 9 klasy rangi. Nie chcę twierdzić, że cyfra ta dla potrzeb kraju wystarczy. Nadzwyczajna i zwyczajna dotacja wodna, przeznaczona na roboty regulacyjne na przestrzeni rzek wyłącznie państwowych, wzrosła w ostatnich latach o 93.9 proc., a w tym samym czasie wzrosły także roboty melioracyjne Wydziału kraj., które także są traktowane w departamencie dla budowli w namiestnictwie z powodu rozpraw wodnych, rekursów itd. Dlatego namiestnictwo nie omieszka starać się o dalsze wydatne pomnożenie sił technicznych, o zapewnienie im awansu, korzystniejsze uregulowanie dodatku budowlanego i specjalnych sił technicznych. Muszę jednak zwrócić uwagę, że brak kandydatów do służby administracyjnej, który tak dotkliwie przeszkadza należytemu funkcjonowaniu władz politycznych, występuje także w służbie technicznej. Wolnych posad etatowych w

Szkoła Gospodarstwa Domowego
we Lwowie ul. Chorążczyzna 6, (róg Akademickiej).

Wpisy od 1. Października do 1. Czerwca.
Nauka gotowania cały rok. — Program obejmuje IV. Działy:
Dział I. Gotowanie i pieczenie ciast.
Dział II. Pranie i prasowanie.
Dział III. Krój i szycie.
Dział IV. Rachunkowość gospodarska.

Szkoła gospodarstwa Domowego wydaje obiady mięsne i jarskie w cenie 2 kor. —
W Abonamencie p. 1.80 K.

służbie technicznej jest 20, nadetatowych 7, w dziale urzędników, przeznaczonych do robót regulacyjnych 3, razem posad urzędniczych 30, a oprócz tego kilka posad dla ukończonych techników z poborami 10 kl. rangi.

Razem wpłynęło na wszystkie te posady ofert 7, a od inżynierów mechaników 5.

Rozruchy czerniechowskie przed sądem.

Donieśliśmy już, że w sądzie tarnopolskim rozpoczęła się rozprawa o zajęciu w Czerniechowie. Akt oskarżenia omawia przede wszystkim wprowadzenie w życie nowej ustawy o rybołówstwie, co w pierwszym rewirze natrafiło na stanowczy opór ze strony ludności. Rzekę (Seret) uważano za dobro gminne, używano wody do kąpeli i wykonywano prawo rybołówstwa. To też wiadomość o zamierzonym wydzierżawieniu rewiru wywołała u ludności ogromne zaniepokojenie.

Po rozpisaniu ofert na dzierżawę przez starostwo, starali się Czerniechowie nakończyć starostwo do odstąpienia od tego, wychodząc z założenia, że gminie nie można odbierać dotychczasowych praw. Gdy rewir wydzierżawił poseł Juliusz hr. Korytowski z Płotycza, powstało ogromne rozgoryczenie, które zwróciło się głównie przeciw wójtowi, podejrzewano go bowiem, że pozwolił na wydanie rzeki i zarzucono mu, że na akcie wycisnął pieczęć gminną. Już wówczas odgrażano się, że podczas odbierania rzeki krew popłynie. W dniu krytycznym komendant Wójcicki wysłał Onufrego Ołeksiuka nad Seret, aby sprawdził, czy nikt nie łowi ryb. Ponieważ jednak łowiący ryby uciekali w takich wypadkach, więc Ołeksiuk poprosił swego kolegę Żuka, aby szedł drugim brzegiem rzeki i był mu pomocny. Miejscowy leśniczy Edward Kirschner przyłączył się do tego pościgu.

Na rzece zobaczono Ołeksę Hłyńskiego i Wasyla Prokopowa, następnie Semka Hermana i Michała Czubatego, łowiących ryby. Zapisano ich nazwiska. Gdy wracano z nad rzeki, leśniczy Kirschner został przez Teklę Prytulakową potrącony i obrzucony ekskrementami końskimi, poczem zaczęła ona głośno przeklinać. Na krzyk jej zbiegło się więcej kobiet, żandarmi wezwali Prytulakową, aby dla sprawdzenia identyczności udała się z nimi do urzędu gminnego. Po drodze wykrzykiwała Prytulakowa i coraz większy gromadził się tłum ludzi. Między tłumem rozeszła się wieść, że Kirschner przyszedł odebrać rzekę. W urzędzie gminnym wójta nie zastano, ukrył się. Obawiał się pokazać tłumowi, bo jemu przypisywano winę dzierżawy rewiru. Tłum tymczasem rósł. Żądano wydania wójta i leśniczego. Argumentów, że wójta niema w domu, nie uznawano, komendant żandarmeryi wzywał kilkakrotnie do rozejścia się, ale daremnie. Noc zaczęła zapadać. Wtedy z tłumem zaczęły padać kamienie; jeden uderzył w ramię żandarma Ołeksiuka.

Gdy z pola powrócili synowie wójta i oświadczyli, że wójta w polu nie było, musi się więc znajdować w domu, wśród tłumy powstało wielkie wzburzenie. Wkrótce potem padł jeden strzał, a w tej chwili wyszedł leśniczy z izby do sieni, donosząc komendantowi, że do niego strzelają. Za chwilę, gdy Kirschner znajdował się jeszcze w sieni, poza plecami żandarmów padł drugi strzał. Kto dał te strzały, niewiadomo, w każdym jednak razie jest rzeczą wykluczoną, aby strzelał leśniczy. Słyszano też i trzeci strzał. Wzburzenie stało się coraz większe, sytuacja coraz groźniejsza i wtedy komendant posterunku

żandarmeryi kazał strzelać. Razem dano trzy salwy, albowiem po pierwszej i drugiej tłum odstąpić od domu nie chciał. Teraz dopiero rozbiegli się ludzie na wszystkie strony, a na podwórzu pozostało pięciu zabitych, 6 ciężko, 5 lekko rannych.

Wszyscy zabici zostali ugodzeni kulami z przodu, z wyjątkiem 12-letniego Semka Łałyka, ugodzonego w głowę z prawej strony. Rozeszła się więc z powodu tego pogłoska, że Łałyk zabity został śrutem przez leśniczego. Pogłoska została odparta wynikiem sekcji, albowiem u śp. Łałyka znaleziono kulę, pochodzącą z naboju manlicherowskiego. Łałyk padł więc od kuli żandarmskiej, która się odbiła od któregoś z dębowych słupków przed chatą, pancierz stalowy pękł, a ołowiana masa wbiła się do mózgu. Z powodu tego upada twierdzenie kilku świadków, że pierwszy dał strzał leśniczy i niejako sprowokował tę niebywałą w dziejach Galicji krwawą scenę.

Przeważna część obwinionych przedstawia całą zajście w zupełnie innym świetle, twierdząc, że tłum zebrany przed chatą spokojnie się zachowywał, nikt w tłumie nie groził, nie rzucał kamieniami, przeciwnie, nawet z żandarmami spokojnie rozmawiano. Dopiero, gdy Kirschner strzelił z frontowego okna, poczęli żandarmi bez żadnego powodu strzelać. Klasy czny świadek Ołeksza Czaban miał właśnie widzieć, jak zaraz po strzale z chaty, trysnęła krew z głowy Łałyka, który w chwili strzału znajdował się koło chaty — względnie przeleżał przez sztachety.

Sledztwo wykazało nieprawdziwość tego twierdzenia.

Trzęsienie ziemi we Lwowie.

W nocy z 6 na 7 października około g. 10:42 nawiedziło nasze miasto trzęsienie ziemi, trwające około 3—4 sekund. Kierunek trzęsienia był od południowego zachodu ku wschodowi. Równocześnie odczuło trzęsienie w Ossolineum, na ul. Zielonej, ul. Łyczakowskiej, ul. Wojciecha.

Główna linia wstrząśnień, wnioskując ze siły mogła iść w kierunku od placu powystawowego do ul. św. Wojciecha. Na tej linii jak donoszą dało się uczuć bardzo silne wstrząśnienie. Tak na ul. Zielonej (róg pl. Gosiewskiego) jedna z rodzin kładła się spać, gdy około g. 11 wszystkich „coś podrzuciło“.

Szkła zabrzęczały w kredensach, a wszystkim takie wrażenie się udzieliło, jak gdyby się ziemia z pod nóg usuwała.

Jeden mieszkaniec ul. Łyczakowskiej tak skreśla swoje wrażenie:

„Leżałem w łóżku, czytając gazetę. Raptem doznałem uczucia, jakbym głową leciał w przepaść, tak mocno łóżko moje wzdłuż zafalowało. — Zanim zdołałem wyskoczyć i stanąć na podłodze, doznałem wrażenia, jakoby mię coś podnosiło do góry.

W tej chwili otworzyły się same drzwi od sąsiedniego pokoju — skąd doszło mię wołanie:

— Trzęsienie ziemi!

W gmachu Ossolineum poczuł tamtejszy służący u ks. Lubomirskiego silne wstrząśnienie. Coś go tak na łóżku podrzuciło jak gdyby kto łóżkiem silnie szarpnął.

Zapytywany w sprawie tego trzęsienia ziemi prof. Laska na politechnice lwowskiej, podał, że aparaty seismograficzne zanotowały oczywiście dwa trzęsienia ziemi we Lwowie, nocy ubiegłej. Jedno trwające do trzech sekund silniejsze, a drugie o wiele słabsze około g. 2 w nocy. Bliższych szczegółów można będzie się dopiero po obliczeniach dowiedzieć.

Wyjaśnił również profesor Laska,

że u nas w Galicji, pojawia się trzęsienie ziemi mniej więcej co 30 lat, o sile zazwyczaj małej.

Głównym środkiem tych trzęsień jest Kamieniec podolski. Stąd wąskim pasem przebiega przez Brody, Podwoleczyska, Tarnopol i zdąża ku Lwowowi. Miasto więc nasze leży daleko poza głównym centrum tych trzęsień i dlatego u nas zjawisko to występuje z małą siłą.

W broszurce prof. Laski o trzęsieniach ziemi w Polsce czytamy:

Pierwsze wieści o trzęsieniu ziemi w Polsce, sięgają roku 1000. Wspomina o tem Długosz w swej „Kronice“. Na ziemiach ruskich, a więc prawdopodobnie i we Lwowie, pojawiło się trzęsienie ziemi w roku 1514. Następnie były wstrząśnienia we Lwowie w latach 1578, 1596; 1598 (kroniki ruskie), 1619 (około święta Pokrowy), 1620 (bardzo silne), 1637 (31 stycznia), 1670 (wstrząśnienie wówczas uszkodziło mury Zamku), 1675, 1701, 1711, 1731, 1738 (w tym roku aż trzy razy), w roku 1786 (również trzy razy), 1790, 1821 (17 listopada), 1822, 1824, 1831 (6 lipca), 1838 (23 stycznia i 4 lutego) i 1875 (17 sierpnia o godz. trzy kwadrans na piątą po południu). A więc ostatnie trzęsienie ziemi we Lwowie było 33 lat temu.

Takie samo trzęsienie ziemi jak u nas dało się uczuć w tym samym czasie w innych miastach Galicji. Do Lwowa nadeszły telegramy z Kołomyi, Skały, Tarnopola etc.

Trzęsienie ziemi bardzo pięknie zostało zarejestrowane przez seismograf obserwatorium Politechniki we Lwowie. Seismograf wskazuje, iż trzęsienie to nie jest lokalne, ale w każdym razie pochodzi od bardzo bliskiego centrum, którego odległość nie przenosi 500 km. Początek trzęsienia był o godz. 10 m. 41 s. 4 (czasu środkowo-europejskiego), wychylenie maksymalne wahadła, wynoszące 40 mm., zaszło w kilka sekund później, poczem wahania coraz mniejsze trwały jeszcze 28 minut. O godz. 2 m. 14 s. 47 wahania rozpoczęły się na nowo; były one znacznie słabsze, z największą amplitudą 4 mm. i trwały z górą pół godziny. Słabe te wahania naturalnie tylko mogły dać się uczuć na przyrządzie. Takie powtórne trzęsienie zazwyczaj przy silniejszych wstrząśnieniach występuje, a pochodzi od fal trzęsienia, które obiegły całą kulę ziemską, powracają do epicentrum. Na ten obieg fala potrzebuje przecięciowo około 200 minut.

Aresztowanie Weissmanna.

Na podstawie doniesień dziennikarskich wdrożyła policja lwowska dochodzenia w sprawie defraudacji w „Związku“. Kom. Łukomski przeprowadził tam przedwczoraj rewizję i na tej podstawie zarządził aresztowanie Weissmanna. W chwili gdy komisarz wkraczał w progi „Związku“ Weissmanna już tam nie było. Ponieważ „dyrektora“ nigdzie znaleźć nie było można, więc zachodziło podejrzenie, że defraudant uciekł. Ale tego samego dnia wieczorem, zjawił się u komisarza Łukomskiego obrońca Dr. Bromberg i oświadczył, że Weissmann odda się sam w ręce władzy, byle go wprost odstawiono do sądu. O g. 8 wieczór przyszedł rzeczywiście na policję dr. Bromberg przy prowadząc ze sobą Weissmanna. Po spisaniu protokołu odstawiono Weissmanna do sądu.

W czasie rewizji skonstatował komisarz Łukomski, że deficyt, powstały wskutek ustawicznych defraudacji Weissmanna, wynosi 82.351 kor. 25 hal., ponadto lekarz dr. Zygmunt A., zięć byłego bankiera Goldsterna, poszkodowany jest na 72.000 koron.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś rzym. kat. Brygidy wd. — gr. kat. Je-wrosyi.

Jutro rzym. kat. Wincentego — gr. kat. Joana Boh.

Repertuar teatru miejskiego (pod dy-rekcją Ludwika Hellera):

We czwartek „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego; występ Ireny Bohuss i gościnnie wy-stęp Adama Didura i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz trzeci (nowość) „Skiz“, komedia w 3-ech aktach przez Gabryelę Za-polską; z udziałem Wandy Siemaszkowej, Ireny Trapszo, Romana Zelazowskiego i Gustawa Ra-sińskiego, w głównych rolach. Reżyser Roman Zelazowski.

W sobotę o godz. 3:30 po południu dla mło-dzieży szkolnej „Otello“, tragedia w 5 aktach Szekspira z p. Zelazowskim w roli tytułowej; wieczorem o godzinie 7:30 „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego; występ Janiny Korolewicz-Way-dowej i gościnnie występ Adama Didura i występ Cz. Muszyńskiego.

W niedzielę o godzinie 3:30 po południu „2x2 = 5“, satyra w 4 aktach Gust. Wieda; wie-czorem o godz. 7:30 „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki; przedostatni gościnnie występ Adama Didura i Tadeusza Łowczyń-skiego.

W poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „Miłość zwycięża“, komedia w 3 aktach Roberta de Flers i G. Caillaveta, tłumaczył Edward Jański.

We wtorek „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; ostatni i pożegnalny występ Adama Didura, oraz występ Ireny Bohuss i Tadeusza Ło-wczyńskiego.

We środę po raz drugi „Miłość zwycięża“, komedia w 3 aktach Roberta de Flers i G. Cailla-veta; tłumaczył Edward Jański.

Z teatru. P. Adam Didur wystąpi gościnnie dziś w operze „Cyganerya“, z udziałem pp. Bohuss, Miłowskiej, Łow-czyńskiego, Ludwiga, Okońskiego i Pa-szkowskiego, a w sobotę w operze Hale-vy'ego: „Żydówka“, jako kardynał; w ty-tułowej partyi pni Janina Korolewicz-Way-dowa, — Eleazarem będzie p. Muszyński.

W niedzielę danym będzie „Straszny dwór“ z gościnnym udziałem p. Didura w partyi „Zbigniewa“, „Stefanem“ będzie p. Łowczyński.

We wtorek powtórzoną będzie na ogólne żądanie „Faust“, w którym po raz ostatni wystąpi p. Didur.

Próby sceniczne odbywają się z ope-ry Puccini'ego „Madame Butterfly“, którą kreuje pni Korolewicz-Waydowa, oraz z trzechaktowej komedyi Fler'a i Caillaveta pt.: „Miłość zwycięża“ i z sen-sacyjnej sztuki Molnara „Dyabeł“, którym będzie p. Wostrowski. Operą „Madame Butterfly“ dyryguje p. Stermicz, reżyseruje p. Florjański „Miłość zwycięża“ reżyse-ruje p. Nowacki — „Dyabła“ p. Wo-strowski.

Odznaczenie. Cesarz nadał profesoro-wi II. gimn. we Lwowie drowi Albertowi Zipperowi tytuł radcy rządowego.

Mianowanie. Autoryzowany inżynier górniczy Maurycy Werber w Drohobyczu, zamianowany został starszym radcą gór-niczym.

Sankcyja cesarska. Cesarz sankcyono-wał uchwaloną przez Sejm galicyjski u-stawę w sprawie utworzenia osobnej gmi-ny administracyjnej Konstantówka z czę-ści obszaru dworskiego w Zubniówce, w pow. żółkiewskim.

Z Politechniki. Ministerstwo wyznań i oświaty zamianowało p. dr. Karola Wą-torka, starszego komisarza budownictwa c. k. kolei państwowych, docentem budo-wnictwa kolejowego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś punktualnie o godzinie 6 wieczo-rem w sali ratuszowej. Na porządku dzien-

nym między innymi licznymi sprawami sprawa zmiany statutu m. Lwowa.

Z uniwersytetu. Uroczyste otwarcie roku akademickiego 1908/9 w uniwersyte-cie lwowskim odbędzie się w czwartek dnia 15. bm. br. Nabożeństwo odprawio-ne będzie w kościele św. Mikołaja o go-dzinie 9 rano, poczem rozpocznie się w auli uniwersyteckiej uroczystość inaugura-cyjna.

Ze względu na szczupłość auli uni-wersyteckiej będzie wstęp do gmachu uni-wersyteckiego dozwolony podczas nabo-żeństwa i uroczystości inauguracyjnej tyl-ko za okazaniem biletu wstępu na inau-gurację.

Muzeum narodowe im. Sobieskiego wzbogaciło się znów nader cennym na-bytkiem. Oto lwowski konwent OO. Ber-nardynów z prawdziwie obywatelską ofiar-nością oddał temu Muzeum w depozyt ga-lerię starych, historycznych portretów. Są to dzieła wysokiej wartości artystycznej z których zwłaszcza wybitne zajmują miejsce portrety: króla Zygmunta III, Wła-dysława IV, Karola Chodkiewicza, Jerzego Mniszcha, Mikołaja Sieniawskiego i w. i. Wszystkie portrety są prawie naturalnej wielkości, a wedle uzasadnionego praw-dopodobieństwa — pochodzą z pod pędzla współczesnych malarzy lwowskich.

Istnieje nadzieja, że piękny przykład OO. Bernardynów znajdzie licznych i hoj-nych naśladowców, zwłaszcza wobec faktu, że jE. ks. arcybiskup Bilczewski popiera nader życzliwie sprawę upiększa-nia Muzeum im. Sobieskiego depozytami z klasztorów, kościelnych schowków itd.

Prace dalsze około otwarcia rychłego Muzeum dla publiczności są w pełnym toku.

Stan płonicy z 5 października 1908. Przybyło 6. Razem 246. Wyzdrowiało 3. Umarło 1. Razem ubyło 4. Pozostaje w leceniu 242. Nowo zgłoszeni chorzy po-chodzą: w V. okr. sanitarnym z ul. Sy-kstuskiej i Kazimierzowskiej, w VI. okręgu sanit. z ul. Alembeków, Rapaporta, Bema i Na Błonie.

Wiek chorych: chłopcy lat 4, 5, 7 i 9; dziewczynka 2 letnia; w dwóch wypad-kach wieku na razie nie podano.

W szpitalu powszechnym zmarł na płonice 1 chłopak 15-letni z Rzęsny polskiej.

Wykaz chorób zakaźnych we Lwowie za czas od 27. września do 3 października: dyfteryi 6 wypadków; płonicy 41 (w tem 3 obce), śmiertelnych 3 (w tem 1 obcy), odry 2, tyfusu brzuszego 5, go-rączki poługowej 1 (z wynikiem śmiertel-nym).

Z powodu szantażu wykonanego przez socjalistów na ks. Wróblewskim, jak nas informują, prokuratora państwa wdrożyła śledztwo. Nareszcie.

„Wisła“. Ludowe Tow. ubezpie-czenia od ognia „Wisła“, powołane do życia przez polskie stronnictwo ludowe, odbyło wczoraj we Lwowie zgromadzenie swych członków założycieli. Prezesem Tow. wybrano przez aklamację postę Jana Stapińskiego. Do Rady Nadzorczej we-szli pp. Gustaw Adam, poseł dr. Szymon Bernadzikowski, poseł Antoni Bomba, Jó-zef Budzyn, dyr. Jan Deskur, p. Wład. Długosz, p. Michał Jedynek, Franciszek Kapała, Rudolf Kolaczek, p. Zygmunt Le-wakowski, p. ks. Pastor, Jan Kracki, p. Andrzej Sredniawski, Jan Tatar, Włodzi-mierz Tetmajer, Karol Wojewoda. Do komisyi rewizyjnej: Fr. Dziobek, Narcyz Ulmer, p. Stefczyk. Zgromadzenie uchwa-liło zmianę statutu w tym kierunku, że

stałą siedzibą Tow. ma być Kraków. To-warzystwo w najbliższych dniach rozpo-cznie swą działalność, a ubezpieczenia przyjmować będzie od 1 stycznia 1909.

Zabawa nie na miejscu. Kilku młodych ludzi, mieszkających przy pl. Bernardyń-skim pod l. 12, zabawiało się onegdaj-szej nocy w sposób co najmniej oryginalny, gdyż strzelało do okien mieszkania B. Rozenkranza, fryzjera, mieszkającego w sąsiedniej kamienicy. Strzelanina ustała dopiero wówczas, gdy Rozenkranz naro-bił wrzawy.

() **Kultura pruska.** Aż 1016 wypadków śmierci wskutek *delirium tremens* czyli o-błądu wódki, stwierdzili lekarze powiatowi w Prusach w r. 1906; w r. 1905 było ich 1008, a w r. 1904 1001. Najwięcej wypad-ków zaszło w obwodach przemysłowych w Berlinie, Poczdamie, Dyseldorfie, na Gór. Ślązku i innych. Znamionem jest, że na kobiety przypada aż 11 procent i to po większej części na kobiety takie, które je-szcze nie miały 30 lat.

() **Cudem uratowana.** Czteroletnia Fan-ny Hart, mieszkająca u rodziców w Chi-cago pn. 8944 Houston ave. na trzecim (po europejsku drugim) piętrze, w oryginalny sposób stała się aeronautką. Biega-jąc po pokoju i włączając na krzesła lub z nich zeskakując dziewczynka z serwetą robiła sobie spadochron czy skrzydła i wyobrażała sobie, że lata po powietrzu. Tak swawoląc wpadła na siatkę w otwar-tym oknie frontowego pokoju; druciana ta siatka w ramach wypchnięta przez Fan-ny znalazła się w powietrzu — a na niej przykucnęła dziewczynka, która z nią wy-leciała, trzymając się ram rączkami. Na tym oryginalnym aeroplanie Fanny spuści-ła się z wysokości 40 stóp na ziemię; na szczęście siatka nietylko zatrzymała swe poziome położenie w powietrzu, ale odbijając się o ściany domu, stosunkowo powoli spadała. Kiedy Fanny znalazła się na dole, nie potłukłszy się wcale mocno, a tylko zdrapawszy sobie trochę skórę na rączkach, myślała ze strachem tylko o tem, co mama powie? Tylne schodami weszła po cichu do kuchni i mamę nieśmiało zapytała, czy się gniewa. Matka ujrawszy krew na rączkach prze-raziła się, zapytała się, co się stało, a do-wiedziawszy się o strasznej podróży, jaką dziecko zrobiło, porwała je na ręce i za-niosła do lekarza w sąsiedztwie. Ale oka-zało się, że dziewczynka prawie zupełnie była nieuszkodzoną i podróż napowietrzna nic a nic jej nie zaszkodziła...

() **Wędrowni oszuści.** Jan Schrenk za-robnik z Brand (powiatu Gmünd) August Thomann z Dietrans (pow. Waidhofen) i Leopold Hauer z Kaltenkutgeben i tam przynależni, włóczą się po Galicji i wy-ludniają w urzędach gminnych zapomogi i datki wrzekomo na powrót do miejsca przynależności, dokąd oczywiście nie mają zamiaru wracać. Policja ostrzega przed tymi oszustami, których w razie zgłoszenia się należy aresztować.

Kronika policyjna.

Wczoraj rano woźnica u Józefa Littnera, Mi-chal Figurant przejechał na ul. Ormiańskiej Jana Tymeczkę, robotnika, tłucząc mu prawą stopę. Potłuczonego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wczoraj przed południem wybuchł pożar w rzeczywistości l. 46 przy ul. Snopkowskiej. Zajął się tam dach przybudówki do cegielni. Pożar powstał od iskry znajdującego się w pobliżu komina. Straż pożarna zawezwana telefonicznie przybyła na miejsce i ugasiła prędko ogień, tak, że spłonął tylko mały daszek gątowny. Szkoda wynosi 20 kor. Szkodę ponosi firma „Bund i Ulrich“ dzierżawca tej cegielni.

Tego samego dnia o godz. 7:23 rano wy-buchł ogień sufitowy przy ul. Pańskiej l. 11. Za-

Spółka Stolarzy Lwowskich

ZAŁOŻONA W ROKU 1854.

TELEFON Nr. 566.

L W O W, ul. BERNARDYŃSKA 11
Poleca wielki wybór kompletnie urządzonej sypialni, jadalni, salonów, pokoi męskich we wszystkich stylach, meble ołchowe i urządzenia kuchenne wyrob. krajowego. Utrzymuje również na składzie meble gięte i żelazne z pierwszorzędn. fabryk. Wszelkie zlecenia w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodząca wykonanej jak najstaranniej i najtańcej.

palili się tam sufit od komina. Na szczęście jeszcze przed przybyciem straży pożarnej ogień ugaszono.

Eliasz Moldauer dał do naprawy parę butów do szewca Michała Sobolewskiego przy ul. Tkackiej. A conto dał nawet 1 koronę. Ale szewc roboty wykonać nie chciał, a zadatku oddawać nie myślał. Kiedy zaś Moldauer zaczął się ostro o koronę upominać, szewc rzucił się z nożem na niego, a gdy ten uciekł, rzucił za nim kamieniem i trafił w same czoło 6-letniej dziewczynkę Józję Słuchiniakównę, która wracała właśnie ze szkoły. Gorącego majstra zamknięto.

Szantaż socjalistów na ks. Wróblewskim.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wobec szerzących się coraz bardziej nikczemnych potwarzy, podawanych przez niektóre pisma na osobę człowieka nieobecnego w kraju, a więc bezbronnego, oświadczam niniejszem — jako towarzysz podróży ks. Wróblewskiego od Krakowa aż do Sables d'Olonne (Vendée, Francja) dokąd był wysłany przez lekarzy dla poratowania ciężko zachwanego zdrowia, gdzie z nim spędziłem czas kuracji, iż wszelkiego rodzaju pogłoski „przez rzekomo wtajemniczonych” szerzone o powodach jego wyjazdu są najpoważniejszym fałszem. Ks. Wróblewski z powodu nadwątlonego zdrowia opuścił Towarzystwo nasze i jako kapłan świecki został już przyjęty do jednej z diecezji polskich i w najkrótszym czasie przez Kraków i Lwów uda się na nowy swój posterunek, nie przeczuwając, jak w kraju, dla którego przez szereg lat pracował, został haniebnie na tem, co kapłanowi katolickiemu jest najdroższem, spotwarzony.

Ks. Stefan Bratkowski T. J.

Horda w teatrze.

Żadne miasto w Europie nie ma może tyle niesfornej publiczności teatralnej, jak Lwów.

Oto przedewszystkiem pewna część widzów spóźnia się zawsze na przedstawienia.

Ze takim nieporządkiem przeszkadza się wszystkim, że psuje się efekt gry artystów, wrażenie słów autora, to takim panom lub paniom jest obojętne.

Zawodowo robią to panie, które ponadto szumem swych hałek, głośnym przepraszaniem wszczynają niemożliwy hałas.

Proszę mi powiedzieć, dlaczego taka gęś może przyjść dziesięć minut po 7-mej, a nie może przyjść o 7-mej.

Jeżeli dodamy do tego klaskanie przy otwartej scenie, rozmowę głośną podczas przedstawienia, wołanie *bis*, to wystarczy chyba, żeby mieć nieraz wrażenie, że się jest w knajpie, a nie w przybytku sztuki.

Jeżeli dyrekcja teatru z oportunistycznych względów jest wobec takich barbarzyństw bezsilna, powinna poważniejszą część publiczności sama sobie poradzić.

Oto spóźniających się widzów, nie powinna wpuszczać do siedzeń, albo ich przyjmując takimi epitetami na jakie zasługują.

Kto się spóźnia, niech wyciągnie konsekwencyę — i niech czeka końca aktu.

A dyrekcja teatru niech bileterom zakaże wywoływania widzów podczas przedstawienia, a również gawęd rozmaitych panów stojących przy drzwiach wchodowych, w pobliżu foteli. Publiczność kupując bilet, liczy na to, że będzie miała doświadczyć spokoju do słuchania.

Teatr to żadna buda jarmarczna; kto chce się w ten sposób zachować, niech dzie do tinglu, gdzie się taki widz nadaje

i gdzie przesiedziawszy całe przedstawienie, może także przed samym końcem przygłuszyć muzykę, czy słowa zawczesnym zrywaniem się, dla zyskania jednej minuty czasu, pomimo że niszczy cały efekt końcowy.

Istna horda! Po co tej teatru!

Jojne Parasol prostuje.

Szanowne Redakcyo!

Na podstawie §. 19 od presy upraszam o wydrukowanie w swoje pismo następujący sprostowani:

Nieprawdą jest, żeśmy pisali na kszędza W. z zemsty, co un nam psuł ynterensa — tilki prawdą jest, żebyśmy byli pysali na jakiego bądź kszędza, żeby był w tym czasi ży Lwowa wyjechał.

Ni prawda jest, że ta pani co chodżyła przycz o 500 koron za to, że sze nic nie będzie pisacz, była curka od pani Wenery — tyliki prawda jest, że to była zwykła prostytutka, co ona jest kobity od naszy głowaczy.

Ni prawda jest co my spuszczeni tilki na 300 koron — a prawda, że my spuszczeni za hałt di pysk na dwastokoron, a jak nasz posył, co chodzył w deputacye zażądał 300 kor. — to zrobiał to na własne renkie.

Ni prawda jest, że my wibrali nazwisko „pirszy lepszy rodżyny arystokratyczny”, ażeby ji skompromitowacz, a prawda, że my wybirali umyszni nazwisko taki familii, dze nima curki Anetki, aby nas nie można było skarżycz za oszczerstwo.

Ni prawda jest, że ks. W. był „najzaczętszym niepszyjaczelem od socjaliste”, a prawda, że takich jest bardzo dużo, tilki nictu ni ma takie odwagie powiedzcz nam w oczy, że my gałgany jak un.

Ni prawda, że ks. W. był chory — prawda tilki, że miał zapaleni pluc i mógłby życz dalej, żeby tilki nie był na nas piskował, czym sobi bardzo piersi defyktował.

Ni prawda takży, że my napisali o nim różne głupstwa za dlatego, żeśmy nie dostali 200 koron, a prawda, żeśmy dlatego pisali, że od jakiegosz czasu nictu nie chczał nasz organ kupowacz i my muszeli aż taki rajwach zrobicz, aby sze ludżom przypomnić i podryperowacz zdyzylowany kiszeni.

Piszem zadłatego do Szanowny Rydakcyi te sprostowan i proszy, aby ji umieszczyc jak najprendzy.

Z szanowaniem
Jojne Parasol.

Tamto na górzy proszy widrukowacz a to, co tu piszy, to jest prywatne sprawy.

Wicze państwo właszczywi zadłaczego my sze z taki szantaż dopuszczyli?

Swoją droga, że teraz (choczasz i przedtem) moży nam kuždy pisk naplucz i my sze uczczywych ludżi fest narażyli, ale nam sze rozchodżyło o to, aby policye i publicznoszcz zapomniata trochy o te bitkie na Brajerowskie ulicy.

Z poczatku było dobrzy. I ten krzyczał i ten, i ten hańbował i ten... a teraz pszakrew zaczynają sze zgłaszacz ludżi co taki widżeli jak my policye z laskami i kamieniami bili. Po jaki cholery taki szwiadyk sze zgłasza? Czy un chce tysz narażicz sze na jaki szopkie?

Państwo myszlicze, że to wielga sztuka powiedzcz na kogosz, że un uczyk z dżywczynki, abo ukrad pularys komu? To nie jest żadne sztuki, bo można zaraz zrobicz odwołani, chłóremu i tak nictu nie wierzy, a poszkodowany ni będzie miał powód do skargi o oszczerstwo. Zadłatego ja panów proszy, jak chłóry

zna takiego szwiadka, niech jego do szwiadczenia ni puszczy, bo moży sze narażycz na jakisz wipadyk, rozbicze głowy, albo cosz podobnego.

Jeszcy jedna. W mój artykuł od wistawe napisałm w jedny miejscy (choczasz nie wim na chłóry kartkie i linie) że pan Kurytowski jest prezys od wistawe, a Rydakcy napysala że un jest „od preclarze”. Ponieważ to jest mój fach i ja jest poszkodowany od tych z wistawe co mi moje precli zabirali, proszy mi zaraz odpisacz, kiedy p. Kurytowski został prezys od preclarzy, kiedy ja do ty chwyli nic o tym nie wim, abym móg do niego wnieszcz interpelacye.

Szanowani

Jojne Parasol.

Dżysz dostałm kartkie od Szanowny Rydakcy, że to był pomyłkie drukarskie. Niechno te pomyłkie uważa, żeby ja ji chłaburdy ni zrobit za takie pomyłkie co ona poczebuje mianowacz p. Kurytowski preclarzym, za co ja straciłm cały arkusz papiru co ja na nim napysałm interpelacye.

Joja.

Trup w kufrze.

(Do ryciny).

Na pokładzie okrętu „Corvellère”, stojącego na kotwicy w Bordeaux wpadnięto przed kilku dniami na trop strasznej zbrodni, której dopuścił się niejaki Michał Trade agent handlowy, zamieszkały w Bordeaux na pewnym bogatym kupcu w celach rabunkowych.

Oto wsiadł on na ten okręt, a za nim niosło dwu ludzi ciężki kufer. Ponieważ z kufra tego wydobywała się jakaś nieprzyjemna woń, kapitan okrętu nie chciał przyjąć tego kufra na okręt; Trade jednak wytkumaczył kapitanowi, że jedzie tylko kilka godzin, że więc nic nie szkodzi, jeśli będzie mu pozwolonym zabrać ten kufer, w którym znajdują się zepsute konserwy.

Kapitanowi okrętu wydało się to jednak bardzo podejrzanem, gdyż Trade był zmieszany, rozkazał więc marynarzom otworzyć kufer. Słyszac to Trade usiłował rzucić się w morze, został jednak przez załogę okrętową powstrzymany i pod straż postawiony.

Gdy otworzono kufer, oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Zamiast konserw, znaleziono trupa starszego mężczyzny, owiniętego w prześcieradła. Trup był bez głowy. Tradego sprawdzono skutego natychmiast z okrętu na ląd, gdzie oddano go w ręce policyi portowej.

Przesłuchany twierdził, że kufer ten polecił mu odwieść do Rio Janeiro do jednego z hoteli jakiś pan, którego bliżej nie zna, a z którym poznał się kilka dni przedtem w Bordeaux. Tłumaczeniom Tradego oczywiście nie dano wiary, odstawiono go do więzienia, a w sprawie tej wdrożono śledztwo, które jest bardzo uciążliwe, gdyż z powodu braku u trupa głowy, nie można go agnoskować.

Ucieczka niebezpiecznego waryata.

Z zakładu dla obłąkanych w Steinhof zbiegł w sobotę internowany tam Józef Serafin Illicki, który w r. 1904 wykonał zamach na posła rosyjskiego Szadowskiego w Bernie szwajcarskiem, strzeliwszy mu w głowę z rewolweru. Stawał on już nieraz przed sądem i nieraz wydalano go lub skazywano na więzienie, przedtem już zresztą zbiegł raz z zakładu dla obłąkanych w Müssingen w Szwajcaryi w r. 1906.

Gdy car Aleksander III. bawił w Kopenhadze, usiłował dostać się do niego, zapewniając, że jest pokrzywdzonym przez rząd rosyjski fabrykantem rosyjskim. Wówczas wydano go z Danii.

W 1903 r. usiłował również dostać się do cara, który bawił wtedy w Darmstadtzie. W początkach lat osmdziesiątych za oszustwa wydano go z Kijowa, w 1887 r. zaś uwięziono go w Petersburgu pod podejrzeniem, że zamordował generała Drentelena. Następnie wypłynął we Wiedniu, gdzie obietnicą małżeństwa wyłudził 1800 kor., za co siedział miesiąc w więzieniu. Po zamachu w Bernie toczyło się długo śledztwo, w celu zbadania miejsca przynależności Ilnickiego, który miał wówczas prawidłowo wystawiony paszport turecki. Śledztwo to wykazało, że Ilnicki nazywa się prawdopodobnie Serafin i pochodzi z Galicji, a wobec tego oddano go władzom austriackim, które osadziły go w Steinhof.

Ucieczka Ilnickiego udała się skutkiem pomocy jednego z dozorców, który aby mu ją ułatwić, bez wiedzy władzy, zamienił się z kolegą swym, objawszy zamiast niego służbę nocną. W celi było okno wprawdzie otwarte, lecz ucieczka tędy dla znacznej wysokości byłaby niemożliwą. Dozorcy ów zapewne przeprowadził Ilnickiego przez piwnicę do ogrodu i pomógł mu w przedostaniu się przez mur obwodowy. Dozorcę uwięziono — zarządono też środki ostrożności w zakładzie na przyszłość, za zbiegłym zaś niebezpiecznym obłąkańcem zarządzono energiczny pościg.

TELEGRAMY „Gońca Polskiego“.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz nadał radcy sądu, Jakóbowi Cetnarowskiemu we Lwowie, przy sposobności przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy wyższego sądu krajowego.

Trzęsienie ziemi.

Czerniowce. Onegdaj w nocy o godz. 11 min. 25, odczuto tu trzęsienie ziemi trwające 3 do 4 sekund, które jednakże nie wyrządziło żadnych szkód.

Wiedeń. (T. B. K.). Aparaty seismograficzne w tutejszem obserwatorium meteorologicznym zanotowały onegdaj wieczorem trzęsienie ziemi w odległości około 800 kilometrów. Początek trzęsienia przypadł na g. 10 m. 41 sek. 39 wieczorem.

Budapeszt. (T. B. K.). Z wielu miejscowości na prowincji donoszą, że onegdaj wieczorem o godz. 10 min. 45 sek. 15, wydarzyło się trzęsienie ziemi. Kilka domów się zarysowało. Zresztą innych szkód nie było żadnych.

Bukareszt. (T. B. K.). Prawie w całym kraju onegdaj o północy odczuto dość silne trzęsienie ziemi, trwające około 10 sekund.

Zamach.

Wiedeń. (Tel. wł.). Nadeszły tu telegramy z Aten, donoszące o zamordowaniu greckiego następcy tronu podczas ćwiczeń.

Urządowe potwierdzenie tych doniesień dotąd nie nadeszło.

Zjazd psychiatrów.

Wiedeń. Wczoraj otwarto tutaj międzynarodowy kongres psychiatryczny.

Dziewięć godzinny dzień pracy na kolejach.

Wiedeń. TBK. dowiadujemy się, że Ministerstwo zamierza zaprowadzić dziewięć godzinny dzień pracy na kolejach w Austrii.

W przeddzień otwarcia delegacji.

Budapeszt. (TBK.). Przybyli tu wczoraj komendant marynarki Montecuccoli, minister wojny Schönaich i minister wspólnych finansów Burian.

Budapeszt. (TBK.). Członkowie węgierskiej delegacji zebrałi się wczoraj po południu na naradę. Na prezydenta delegacji wyznaczono ks. Teodora Zichy'ego, na wiceprezydenta p. Barabasa, na prezesa komisji spraw zagranicznych Szella.

Protest Serbii.

Belgrad. (TBK.). Serbski rząd wystosował do mocarstw, które podpisały traktat berliński, notę z energicznym protestem przeciw wcieleniu Bośni i Hercegowiny do monarchii Habsburskiej, z prośbą o sprawiedliwość i ochronę narodowości serbskiej. Serbia może tylko w przywróceniu pierwotnego położenia Bośni znaleźć zupełne zadosyćczenie.

Gdyby to było niemożliwe żąda odpowiedniego odszkodowania celem zabezpieczenia niezawisłości swego życia państwowego i rozwoju narodu serbskiego.

Zamach stanu na Krecie.

Paryż. (Ag. Hav.). Z Kanei donoszą, że na Krecie proklamowano wczoraj przyłączenie do Grecji.

Ateny (Ag. Havasa). W skutek zamachu stanu w Bułgarii postanowiła onegdaj ludność Krety ogłosić przyłączenie Krety do Grecji i wczoraj przeprowadziła tę uchwałę. Na całej wyspie instalowano greckie władze. Tysiące Kretczyków przybywa z różnych stron wyspy do Kanei celem dania wyrazu entuzjastycznym uczuciom dla Grecji.

Strejk studentów.

Petersburg. Rada uniwersytecka, która otrzymała od ministra oświaty rozkaz rozpoczęcia wykładów mimo strejku studentów, oświadczyła ponownie, że dalsze wykłady są niemożliwe.

Pokojowe usposobienie Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.). Decydująca koła tureckie zapewniają, że Turcyą dąży stanowczo do pokoju. Proklamacja niezawisłości Bułgarii jest tylko zmianą obiektywną i wewnętrzną. Wbrew alarmującym pogłoskom konstatują, że mobilizacji nie zarządzono.

Dzielnice Pera Galata i Stambuł są spokojne, mimo sensacyjnych i wojennych pogłosek. Ludność chrześcijańska przyjęła niezawisłość Bułgarii jako fakt dokonany. Grecy jedynie domagają się jako rekompensaty: przyłączenia Krety.

Wiedeń (TBK) *Fremdenblatt* wskazuje, że stanowisko decydujących sfer w Konstantynopolu dowodzi, iż na Wschodzie zapanował znowu spokój. Zdaje się, że nie myślą tam o wojnie. Pismo wyraża nadzieję, że interwencji mocarstw uda się załagodzić sytuację.

Paryż. (TBK.) Ambasador turecki Naumbasza wręczył wczoraj ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi protest przeciw ogłoszeniu niezawisłości Bułgarii. Turcyja prosi mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim, o zwołanie kongresu, celem przywrócenia legalnego stanu w Bułgarii i Rumelii Wschodniej. Porta, ze względu na ogólny interes i

ogólny spokój, zaniechała dochodzenia swych praw siłą, natomiast zwraca się z protestem do mocarstw i żąda przywrócenia prawnych stosunków.

„Gdzie konia kują“...

Cetynia. (T. B. K.). Rząd książęcy wystosował do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim notę, że aneksja Bośni i Hercegowiny jest pogwałceniem traktatu owego, że w razie, gdyby została uznana przez mocarstwa usuwa się Czarnogóra od wszelkich zobowiązań traktatu berlińskiego.

Prasa rosyjska o Bułgarii.

Petersburg. *Nowoje Wremia* potępia stanowczo proklamację niezawisłości Bułgarii i pisze, że ks. Ferdynand jest zdrajcą Słowiańszczyzny. Inne dzienniki w sposób bardziej ostry, niż onegdaj, wyrażają się o kroku Bułgarii.

Iluminacja w Serajewie.

Serajewo. (TBK.). Rada miasta odbyła wczoraj popołudniu uroczyste posiedzenie, wysłała telegram hołdowniczy do cesarza. Wieczorem dano 101 strzałów armatnich. Miasto było iluminowane, na ulicach panował ożywiony ruch. Z wszystkich stron nadchodzą depeze hołdownicze dla monarchy i pod adresem ministra wspólnego skarbu. W kraju zupełny spokój.

Pogłoski mobilizacyjne w Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.). Słychać, że ostatnia Rada ministrów istotnie zarządziła częściową mobilizację.

Wezwanie do bojkotu.

Konstantynopol. (TBK.). Dziennik *Serwet* wzywa ludność, aby bojkotowała towary, okręty i poczty austro-węgierskie, zaś co do Bułgarii radzi, aby jej wytożono wojnę cłową.

W drugim artykule dziennik ten pisze, że nie można się było spodziewać czego innego po Bułgarii, która większą część swoich mężów stanu wymordowała.

Nadesłano.

Po pięćdziesiąt groszy za jedną wiersz pitulowy. Za rubrykę tę redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Docent dentystyki 1084

Dr. Teodor Bohosiewicz

ordynuje jak zwykle Jagiellońska 1. 7.

C. k. Notaryusz

Teofil Witosławski

przeniósł swą kancelaryę do domu przy ul. Jagiellońskiej 1. 8. 1033

Zakład Dentystyczny

DR. FRYDERYKA 1066

FRUCHTMANNA

Lwów, Sykstuska 15,
wykonuje plomby złote i porcelanowe,
zęby sztuczne, korony i mostki.

Wymywanie zębów bez bólu.



Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 12. czerwca b. r. otworzyłem przy ulicy Kopernika 9 (w dawnym lokalu fabryki spirytusu śp. Juliusza Mikolascha)

Fabryczny skład wódek, rozolisów, likierów, rumu i nalewek owocowych,

spirytusu 97% Bongout
niezrównanego na punkcie jakości i czystości.
Z szacunkiem

Maurycy Salzberg.

PROBNE OGŁOSZENIA
 po 4 halerzy od wyrazu.
 Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

Ogród do wydzierżawienia kilku morgowy (sad i jarzyny) z możliwymi budynkami we Lwowie. — Zgłoszenia Biuro gazet Olszewskiego. 1119

Ważne dla pp. rzemieślników, wózki ręczne kompletne gotowe sprzedaje Miataszewski, Janowska 30. 1118

Zaraz umieścimy, stelnachów, pisarzy ekonomicznych, gospodynie, kucharki, strzelców, podleśniczych, ekonomów: Biuro Lwów, Ormiańska 1. 30. 1117

Pokój, nyża i kuchnia zaraz do wynajęcia, św. Piotra 1. 23.

Potrzebni zaraz dwójce ludzi bezdzietni jako dozorczy domu. Mąż może pracować poza domem. Bliższa wiadomość w Administracji „Gonca Polskiego“.

WILLA

w bardzo pięknym miejscu położona, składająca się z 6 pokoi 2 kuchni, wraz z ogrodem warzywnym, sadem i zabudowaniami gospodarskimi w Kulparkowie jest tania z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: **POLITOWSKI**, Kulparków (Mleczarnia naprzeciw zakładu).

Energicznego funkcyjnarjusza, któryby się podjął kierowaniem kolportażu poszukuje „Goniec Polski“.

Posiadacze

Iosów mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie samelasy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy tę transakcję. Do ciągnięcia lipcowego polecamy grupę: **1 los austr. Czerwonego Krzyża**
1 los węg. Bazylika
1 los serbski 10 fr.
1 los węg. Jozsiv.
 Razem 4 losy kosztują 144 kor. 36 rat po 4 kor. Pierwsza rata zpn, 6 kor. 50 h., dalsze po 4 kor.

SCHÜTZ i CHAJES

Dom bankowy, Lwów, ul. Kopernika 1. 5 (dom własny).

Pijarów 44 jeden pokój frontowy, kuchnia.

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik
 Lwów, Akademicka 1. 6.
 Dostawca dla c. k. Kliniki okulistycznej, poleca po najtańszych cenach wszelkie wyroby optyczne. Wykonuje reparacje szybko i dokładnie. 1015

!!! NOWOŚĆ !!!

Indyański, Butony orzechowe, specjalny gatunek pierników z czekoladą. — Karton 65 ct poleca fabryka Wityńskiego we Lwowie. Sklepy: Batorego 10, Żółkiewska 61.

962

SETKI

resztek najmniejszych materij sukiennych na ubrania męskie i **KOSTYUMY DAMSKIE** które nagromadziły się w magazynach rozsyłkowej naszej fabryki, oddajemy po bajecznie, śmiesznie niskich cenach poniżej kosztów wyrobu. — Skorzystajcie Państwo z tej rzadkiej sposobności kupna i zażądajcie odwrotną pocztą naszych próbek resztek materij.

DOM ROZSYLKOWY

I. Szląskiej Fabryki sukien „SUDETIA“ JÄGERNDORF.

Poszukujemy natychmiast roznosicieli gazet „GONIEC POLSKI“ Podwałe 7.

THIERRY'GO BALSAM

Jedynie prawdziwym jest tytko z zieloną marmurką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. fiaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'GO maśó centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 stoiki K 3'60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzji itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pręgrada obok Bahitsch. Sład we wszystkich aptekach.

Medal srebrny z wystawy lek. — Medal złoty Olomuniec 1907. byg., Lwów 1907.

Jedyna w Austro-Węgrzech Mechaniczna 903

Fabryka tutek „Aba“

Z Patent. ochroniaczami Dra Sabata Lwów, Ochronek 11 a.

WSZELKIE KUPONY

I WYLOSOWANE PAPIERY WARTOŚCIOWE wypłaca bez potrącenia prowizji lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

„GONIEC POLSKI“

LWÓW, ULICA PODWALE L. 7.

Niniejszem zamawiam pismo na miesiąc

kwartał _____, rok _____ i przesyłam równocześnie prawnicze w kwocie _____ kor. _____ hal. przekazem pocztowym.

Adres: Imię i nazwisko _____

1

korona miesięcznik

miejsce zamieszkania ulica: Nr. _____

1

korona miesięcznik

(Należy pisać dokładnie i wyraźnie. Wyciąć i wklepić na korespondentkę i posłać do redakcji).

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1903.

DO LWOWA przychodzą z	rano	przed połudn.	po połudn.	wiecz.	noc
Krakowa	5:50	8:55*	1:30*	5:45	9:50
Krakowa	7:25	9:50	—	8:40*	2:30*
Rzeszowa	—	—	1:10	—	—
Podwoleczysk	7:20	12:00	2:15*	5:40	10:30
Czerniowiec	8:07	—	2:05*	5:57	9:30
Czerniowiec	—	—	—	6:40*	12:20*
Stanisławowa	5:40	—	—	—	—
Kołomyi	—	10:20	—	—	—
Stryja	7:29	11:43	3:50	—	11:00
Pustomyt	7:29	11:43	3:50	9:58F	11:00
Sambora	8:00	10:30	2:00	—	9:10
Lubienia	8:00	10:30	2:00	9:10	11:45F
Rawy ruskiej	7:10	12:40	4:50	—	—
Janowa	8:26	1:15	5:00	9:25	10:10†
Brzuchowic	7:10	10:05B	1:46T	4:50	8:20
Brzuchowic	8:15	12:40	3:27Z	5:30D	9:35Z
Zimnej wody	5:50	7:25	1:10	5:45	9:50
ZE LWOWA odchodzą do	rano	przed połudn.	po połudn.	wiecz.	noc
Krakowa	3:50	8:25*	2:45*	7:00*	11:15
Krakowa	—	8:40	6:12	7:35	12:45*
Rzeszowa	—	—	3:30	—	—
Podwoleczysk	6:20	10:40	2:16*	7:45	11:10
Czerniowiec	6:10	9:35	2:23*	—	10:38
Czerniowiec	—	9:10*	—	—	2:50*
Stanisławowa	—	—	2:40	—	—
Kołomyi	—	—	—	6:03	—
Stryja	7:30	—	2:25	6:42	11:25
Pustomyt	7:30	10:35F	2:25	6:42	11:25
Sambora	6:00	9:05	4:00	—	10:45
Lubienia	6:00	9:05	2:15F	4:00	10:45
Rawy ruskiej	6:14	11:05	—	7:10	11:35H
Janowa	6:58	9:15	1:35†	3:35	6:30
Brzuchowic	7:21	11:05	2:30Z	5:50D	8:34Z
Brzuchowic	9:00B	12:41T	3:45	7:10	11:35H
Zimnej wody	3:50	—	3:30	7:35	11:15

Uwaga. * Pociągi pospieszne, † w niedzielę i święta, F w niedzielę i święta od 2⁵/₅ do 7¹⁵/₅, Z w niedzielę i święta, a od 1¹/₁ do 2⁵⁵/₅ codziennie; † od 1¹⁵/₁, H tylko w niedzielę; D od 1¹/₁ do 2¹⁵/₁ co dzień. T od 1¹/₁ do 2⁵⁵/₁ w niedzielę i święta, B od 1¹/₁ do 2¹⁵/₁ w niedzielę i święta.

Proszę żądać darmo



opłacony mój główny bogato ilustrowany katalog. Zawiera on 3000 odbitek rozmaitych gatunków zegarków z niklu, srebra i złota, jakoteż różnych solidnych przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, towarów ze stali i ze skóry itd. po cenach oryginalnych. ::

- Niklowy remontoir zegarek K 3:50
- Systemu roskopf patentowany zegarek K 4—
- Szwajcarski oryginalny system Roskopf patentow. K 5—
- Registrowany „Adler“ Roskopf niklowy anker remontoir zegarek K 7—
- Remont. zegarek z goldinu „Luna“ werk podwójnie kryty K 9—
- Remont. zegarek srebrny „Gloria“ werk otwarty K 8:40
- Srebrny remontoir zegarek podwój. kryty K 12:50
- Srebrny łańcuszek pancerny z wskakującym pierścieniem 15 gr. ciężki K 2:60
- Z rosyjskiego Tuła niklu remontoirowy zegar „Luna“ z werkiem, pod. kryty K 10:50
- Zegar kukułkowy K 8:50, Budzik K 2:90, Zegar kuchenny K 3—, Zegarek szwarzwaldzki K 2:50, za każdy zegar 3-letnia pisemna gwarancja. Nie ma ryzyka! — zamiana dozwolona :: :: :: albo zwrot pieniędzy. :: :: ::

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

HANS KONRAD

c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 893 (Czechy).

870